Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 280 Kraków, czwartek 6 grudnia 1923 Rocznik XXXII

30.000 marek za numer

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

750.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 1,500.000 M

Tygodniowo w Krakowie 165.000 M

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcji Nr. 396. Telefon Administracji Nr. 310. Adres telegr. Naprzód Kraków. Konto czekowe PKO Nr 140.256

Mowa posła dra Liebermana

wygłoszona w Sejmie 30 listopada w sprawie wydania posłów PPS

ŻĄDANIE PROKURATORA KRAKOWSKIEGO

Wysoka Izbo! Sprawa w Sejmie zaczęła się od tego, że wpłynęło żądanie prokuratora przy sądzie okręgowym w Krakowie, z datą 12 listopada, żądające wydania posłów z powodu ściśle określonych czynów. Prokurator przy sądzie krakowskim w swojem piśmie, które stanowi podstawę dyskusji i uchwały komisji Regulaminowej i musi stanowić podstawę uchwały Wysokiego Sejmu, a które to pismo nie zostało odczytane przez p. referenta na plenum, — w tem piśmie prokurator zarzuca 3 wymienionym posłom czyny ściśle określone. W tym wniosku obwinieni są owi trzej posłowie o to, że popełnili zbrodnie zaburzenia spokoju publicznego i że wzięli udział w rozruchach. Te zbrodnie wedle ustaw obowiązujących w dzielnicy austrjackiej, stanowią czyn przewidziany w par. 65b i w par. 73 ustawy karnej.

Pismo to zostało odczytane na komisji regulaminowej. Po odczytaniu tego pisma obecny referent, p. Brodacki, oświadczył, że na podstawie tego pisma nie może głosować za wydaniem. P. Brodacki postawił wniosek, ażeby — ponieważ on sam nie chciał wziąć odpowiedzialności za głosowanie, sprawę przenieść do klubów, żeby kluby sprawę omówiły.

Ten głos sumienia, który się wydarł sędziemu doświadczonemu, zadrgał tak silnie, że komisja jednogłośnie uchwaliła uczynić zadość żądaniu p. Brodackiego z **wyjątkiem ks. dr Lutosławskiego.** Głos sumienia tak silnie zadrgał w duszach przedstawicieli (Poruszenie na sali, różne głosy) stronnictw rządowych, że obalili termin, uchwalony przez Sejm i nad tym terminem i nad uchwałą Sejmu, zakreślającą czterodniowy okres, przeszli do porządku dziennego. Po tej uchwale sprawa się przeniosła do klubów i do komitetu politycznego ministrów. Po oświadczeniu p. kolegi Brodackiego uznano, że materjał jest niedostateczny i rozpoczęła się gonitwa za nowym materjałem. Każdy laik, nawet jeżeli nie jest prawnikiem, rozumie, że jeżeli jest oskarżenie, a chodzi o nowy materjał, to ten nowy materjał może być dostarczony tylko przez sąd, który prowadzi śledztwo albo przez prokuratora, który przy tym sądzie ściga. Lecz ani prokurator krakowski, ani sąd nowego materjału nie dostarczyli, bo widocznie go nie mieli.

MATERJAŁ P. KONDRATOWICZA

A więc podjęli się obowiązku dostarczenia tego materjału dwaj mężowie: jeden, p. minister sprawiedliwości, który jest w gabinecie mężem zaufania stronnictwa, rywalizującego o wpływy wśród klasy robotniczej z tem stronnictwem, do którego należą trzej wymienieni posłowie (Poruszenie w centrum i na prawicy). A drugim mężem który podjął się obowiązku dostarczenia materjału, był podwładny urzędnik ministra sprawiedliwości, p. prokurator Kondratowicz. Nie prokurator czynny, lecz urzędnik ministerjum, który został wysłany do Krakowa nie dla prowadzenia śledztwa, tylko dla wykonywania **nadzoru nad dochodzeniem.**

Urzędnik administracyjny, podwładny p. ministra, zobowiązał się ten materjał skonstruować i przedłożyć raport p. ministrowi. I oto ten raport odczytał p. referent. P. referent nie odczytał tu na plenum Izby wniosku właściwego według ustawy prokuratora, tylko raport, złożony przez urzędnika administracyjnego p. ministrowi. Ten raport nosi piętno kooperacji tych dwóch czcigodnych mężów. W tym raporcie **głównym oskarżonym stało się stronnictwo PPS;** w tym raporcie jest mowa o strajku. W tym raporcie jest cały szereg opowiadań, na które niema żadnego pokrycia dowodowego: twierdzono, głoszono, mówiono. To, że w tem piśmie nagle jako **oskarżone staje stronnictwo polityczne,** to zdaje się wskazywać na inicjatywę i inspirację p. ministra.

Pozatem są twierdzenia niekontrolowane, powtarza się np. kilka razy, że poszczególni posłowie mówili obelżywie o rządzie, przyczem nie wymienia się, jaki charakter i jakie cechy miały te obelgi. To jest dziełem ręki i umysłu p. prokuratora Kondratowicza, który, zanim Polska powstała, był prokuratorem państwa rosyjskiego. (Głos na lewicy: Słuchajcie!). Długoletnia praca w służbie rządu rosyjskiego mimowoli musiała wycisnąć piętno w technice oskarżeń, podejrzeń i obwinień.

MATERJAŁ TEN NIE MA ŻADNEGO ZNACZENIA PRAWNEGO

Komisja regulaminowa miała te dwa pisma. Panowie macie tylko jedno, bo p. referent odczytał tylko raport, ale nie wniosek prokuratora. W raporcie przytoczony jest tylko jeden świadek, mianowicie świadek mowy, wygłoszonej przez posła Stańczyka. Ale ten świadek nazajutrz, dowiedziawszy się o tem, że go wymieniono, zwrócił się **do prokuratora w Krakowie z protestem przeciw nadużywaniu jego nazwiska.** (Głosy na lewicy: Słuchajcie!). Apeluję do wszystkich posłów i do wszystkich kolegów, którzy nie chcą tej sprawy rozstrzygać wrzaskiem i docinkami, ale spokojnie i sumiennie, zapytuję, co wart raport, sporządzony nie przez czynniki sądowe, lecz administracyjne, w których podany jest jeden jedyny świadek, **a ten świadek protestuje przeciwko nadużywaniu swego nazwiska.** (Ks. Lutosławski: Nieścisłe). Naturalnie, według pana, wszystko jest nieścisłe, co nie prowadzi do uwięzienia tych trzech posłów.

Ja panów zapytuję, na podstawie którego dokumentu panowie powźmiecie decyzję. Wielce szan. panowie. Sejmowi nie przysługuje prawo prowadzić śledztwa sądowego, ani wydawać wyroku, ale decyzja Sejmu w tej sprawie ma wszelkie cechy aktu sędziowskiego. Dlaczego? Gdy Sejm rozstrzyga o wydaniu posłów, jest związany wnioskiem sądu i aktami, nie może według przepisów ustawy wychodzić poza wnioski, poza fakty, przytoczone w oskarżeniu, rozstrzygać według swojej fantazji, woli, i namiętności politycznych, tylko ma przed sobą paragrafy, przytoczone przez prokuratora i tem jest związany.

Ta uchwała ma przedewszystkiem znaczenie dla danej konkretnej sprawy, dla danych konkretnych osób, które mają być osądzone, ewentualnie pozbawione praw obywatelskich i mandatu. Dlatego, wielce szanowni panowie, nie wolno rzucać podobnej sprawy na fale polityczne rozpraw w klubach, bo kluby, jak mieliśmy sposobność przekonać się w komisji regulaminowej, rozstrzygają nie na podstawie aktów i przepisów, tylko na podstawie pogłosek, nastrojów lub artykułów dziennikarskich. P. kolega Brodacki, motywując swój wniosek, bierze materjał faktyczny do tego wniosku z artykułów gazety. Nie dojrzałem z daleka, jaka to gazeta (Głosy na lewicy: Rzeczpospolita).

Tam raport przezeń odczytany dzisiaj na posiedzeniu, został **sfałszowany.** (Tow. Diamand: Słuchajcie!) albowiem został odarty ze wstępu, **zatajono,** że to jest pismo organu administracyjnego, **zatajono,** że to jest pismo, zrobione w Warszawie. Wprowadzono w błąd opinję, wmawiając, że to jest pismo i materjały, dostarczone przez właściwe organy sądowe. W taki to sposób dochodziły do skutku uchwały niektórych klubów!

MOTYWY PROKURATORA NIE WYTRZYMUJĄ NAJLŻEJSZEJ KRYTYKI. KOMISJA UZNAŁA JE ZA NIEDOSTATECZNE

Szanowni panowie! Nie sądzę, ażeby ktoś, kto spokojnie, objektywnie rozważy tę rzecz, mógł przejść nad temi wątpliwościami do porządku dziennego. Pismo kompetentne do osądzenia tej sprawy zawiera twierdzenie, że ci trzej posłowie popełnili dwie grupy faktów: wszystkim trzem posłom zarzuca się, że wygłosili przed krwawemi wypadkami, a częściowo także w tym dniu, przemówienia, zawierające krytykę — gwałtowną miejscami — Rządu.

Druga grupa, to twierdzenie, że posłowie Marek i Bobrowski we wtorek wieczorem w Domu robotniczym przemawiali do uzbrojonych robotników, wzywając ich do tego, żeby nie wychodzili na ulicę i żeby pozostali w tym domu, ze względu na zamachy i zasadzki. Następnie, że poseł Bobrowski, kiedy sekretarz Izby handlowej zażądał od posła Bobrowskiego „bojówki" — posłał mu ją.

Lecz tego właśnie materjału nie uznali za wystarczający do wydania wszyscy członkowie komisji, członkowie wszystkich stronnictw z **wyjątkiem ks. dr Lutosławskiego** (P. Skrzypa: Chrześcijańska dusza).

Gdyby sprawa wydania była dojrzała, to przecież ci panowie, a byli wśród nich poważni prawnicy, siedzący po prawej stronie Izby, nie byliby się głosować za wydaniem. Ale mamy jest mówił przeciw wydaniu, bo wzywanie robotników, żeby nie wychodzili na ulicę, nie jest dzieleniem udziału w rozruchach". Danie osłony. Fabryków uzbrojonych komuś, kto się boi napadu nie jest „branie udziału w rozruchach". A pokazuje się, że posłowie brali udział w rozruchach. Pozatem są mowy, mowy gwałtowne, niemi. zorządu, ostre. Powiedziano, że nie wolno potarzać. Nie możemy dopuścić do tego, żeby posłowie stali się podżegaczami. Ale moi szanowni panowie, (Ks. Lutosławski: Słabo). Dla p. ks. dr wszystko jest „słabo", co nie prowadzi prosto na szubienicę tych, których on nienawidzi... Ale jaka to była krytyka, i o jakie zarządzenia chodziło? O powołanie na ćwiczenia rezerwistów, — pokazałem to zarządzenie na komisji. Nie wiem, czy kto z panów ministrów uzna, że to jest akt legalny, czy z takim aktem może rząd się pokazywać publicznie. (Głos na prawicy: Może).

AKT BEZ DATY

W tym akcie jest powołanie się na **rozkaz min. spraw wojskowych bez daty, bez miejsca wydania rozkazu.** Dalej ten akt podpisany przez jenerała Czikiela, **nie zawiera również daty.** W państwie praworządnem data na postanowieniach władz ma tak samo istotne znaczenie, jak podpis, bo to jest moment, który rozstrzyga o czasie, od którego ma obowiązywać zarządzenie rządu. Więc już dlatego rozporządzenie pod względem formalnym było nielegalne.

JAKO DEZERTER...

W tym akcie była powiedziana dalej **nieprawda.** Powiedziano tam, że kolejarze, nieczyniący zadość wezwaniu, będą stawieni przed sąd, jako dezerterzy. Apeluję do prawników wszystkich obozów, którzy znają się na tej rzeczy, przecież dezerterem jest człowiek, który opuszcza szeregi samowolnie po złożeniu przysięgi i wcieleniu do szeregów. Kto zaś tylko otrzymał wezwanie i nie czyni temu wezwaniu zadość, ten jest karany, ale nie może być karany jako dezerter.

WITOS TEŻ „PODBURZAŁ"

I to właśnie zarządzenie krytykowali ci trzej posłowie na wiecach bardzo ostro. (Wiceprezes Rady ministrów Korfanty: Nietylko to, wzywali do nieposłuszeństwa). Więc powiada się, że to jest podburzanie a my wiemy i czujemy, że **to jest wykonanie prawa krytyki.** To prawo krytyki wykonywają wszystkie stronnictwa. I członkowie wszystkich stronnictw już byli ścigani o takie pod-

burzanie. Na czele p. prezes Rady ministrów, p. Wincenty Witos, który w marcu był ścigany, może już zapomniał, przez prokuratora i sąd w Poznaniu.

Prokuratorja i sąd powiedzieli, że rozgłasza o władzy rządowej fakty, zdolne podać w pogardę i poniżyć w opinji ten rząd. A co powiedział pan Witos? „Przy pomocy niepoczytalnego warcholstwa, a czasem i przekupstwa zdeprawowanych jednostek, (władza) zaczęła przyciskać śrubę ucisku i udręczeń, wydawać rozporządzenia, które stawiły was często poza prawem, jak np. wydanie takiego zarządzenia, jak w Krakowie, znosić ustawy, które były bodaj w części dla was korzystne, nękać bez powodu sądami i więzieniem ludzi, żyjących tylko z pracy". Dalej p. prezes ministrów powiada: „Niewolnikiem może zostać tylko człowiek podły. Światły obywatel postawi wszystko na kartę, ażeby do tego nie dopuścić".

Nie chcę panów nużyć dalszemi cytatami. W tych aktach komisji nietykalności są sprawy wielu panów, między innemi kilku panów siedzących po prawej stronie Izby.

Przypomnę sprawę p. Fałkowskiego, który groził „rządom generalskim". Ale komisja jednogłośnie stała na stanowisku, ażeby odmówić żądaniu władz, wydania sądowi posłów, krytykujących choćby nie wiem jak gwałtownie, choćby poniżających rząd, i podających go w pogardę.

NIECH DOWIODĄ!

Jaki był udział trzech posłów w rozruchach, o które są oskarżeni — ani jedno, ani drugie doniesienie tego nie określa. Doniesienie nie twierdzi, że posłowie kazali strzelać, że uzbrajali i rzucali tłum na wojsko, tego w żadnem twierdzeniu, w żadnym dokumencie niema. Ale uzupełnia to p. referent twierdzeniem, które brzmi: Niech pójdą do sądu, niech wykażą, że są niewinni, niech się oczyszczą! To logika niesłychanie nieludzka, odpada wszelka praworządność, bo jeżeli się przeciw komuś zarzuty stawia, to przedewszystkiem to twierdzenie trzeba uzasadnić, ale nie wolno odwracać rzecz i mówić: ja nie twierdzę, żebyś ty wywołał rozruchy, nie twierdzę, żebyś kazał strzelać, nie twierdzę, żebyś rozdawał broń, nie twierdzę, żebyś prowadził tłum na wojsko, ale udowodnij, żeś w tem nie miał udziału.

„OCIERALI SIĘ O KREW"...

To wywraca do góry nogami wszelką logikę i wszelką praworządność. Na tej podstawie prokuratorja, sąd, może jaknajniewinniejszego obywatela wyrwać z koła jego zajęć, czy rodziny i powiedzieć: „udowodnij, żeś nie ukradł, żeś nie oszukał, a tymczasem idź do więzienia". Tak jest niesprawiedliwa ta ocena rzeczy, że nie możemy nad tem przejść do porządku dziennego. Tak mogą mówić tylko ludzie, którzy żądają zemsty. Tam padły trupy, więc i tu mają paść ludzie, ale czy winni, czy niewinni — o to mniejsza, chodzi tu bowiem o ludzi, którzy, jak powiada p. referent Brodacki, który objął funkcje prokuratora: „ocierali się o krew". „Ocierały się o krew" tysiące ludzi — więc muszą pójść do więzienia i udowodnić, że są niewinni. Logika potworna, niesłychanie groźna dla porządku prawnego.

P. kolega Brodacki, jako sędzia i prawnik, wie, że jeżeli się oskarża o pewne zbrodnie, to ściśle określonym kwalifikacjom prawnym musi odpowiadać treść faktyczna, musi odpowiadać twierdzenie, że oni robili to, czy tamto: rozbrajali, strzelali, czy kazali strzelać — **a tego niema** i pokrywa się to **frazesem**, że oni się „ocierali o krew" i dlatego muszą być wydani sądom.

(Dokończenie nastąpi).

Przeciw robotnikom i przeciw urzędnikom

Na historycznem posiedzeniu Sejmu w piątek 30 listopada obok sprawy wydania posłów socjalistycznych załatwiono też w trzeciem czytaniu, a więc dla Sejmu definitywnie, sprawę waloryzacji podatków. Jakie będą dalsze losy tej ustawy, przesądzać nie można. Jeszcze musi ona przejść przez alembik Senatu, jeszcze nie uciszyły się głosy opozycji w łonie większości; zresztą od uchwalenia do wykonania u nas jest daleko, tem bardziej, że — jak często mówią, — przeciwnikiem waloryzacji p. Michalski ma szanse zostać następcą p. Kucharskiego.

Jednego dnia, a raczej jednej nocy, Sejm ubił dwie muchy; dał przez swą większość wyraz swej nienawiści do robotników i równocześnie skrzywdził urzędników państwowych. Co bowiem znaczy waloryzacja podatków, gdyby nawet ostatecznie weszła w życie, bez równoczesnej waloryzacji płac urzędniczych? Znaczy spotęgowanie się drożyzny, gdyż producent rolny i przemysłowy przecież nie ze swej kieszeni będzie płacił ciągle rosnący — w miarę dewaluacji marki — podatek realny. Producenci odbiją go sobie na konsumentach i tu zachodzi pytanie, z czego konsument, t. j. robotnik i urzędnik, tę podwyżkę zapłaci.

Przypominamy, że sprawa uregulowania płac robotniczych została pchnięta naprzód wnioskiem posłów PPS o przymusowe stosowanie wskaźnika drożyźnianego i rząd na podstawie tego wezwania już opracował odpowiedni projekt ustawy. Rozumie się, że próba poprawienia rozpaczliwej sytuacji zarobkowej mas pracujących zapomocą podwyżek dwutygodniowych czy miesięcznych nie rozwiązuje kwestji drożyzny, ale w każdym razie uwalnia pracowników od konieczności staczania walk o wysokość i wypłatę dodatku. Sprawa ta jest ciągle przedmiotem uwagi Centralnej Komisji Związków zawodowych, która ostatnio w dniu 28 listopada powzięła następującą uchwałę:

„W sprawie przeprowadzenia akcji o urzeczywistnienie postawionych postulatów ekonomicznych (zagwarantowanie minimum egzystencji, cotygodniowego obliczania wzrostu drożyzny i przymusowego stosowania tego wskaźnika) Komisja Centralna przypomina swe poprzednie uchwały i stwierdza, że **w razie niespełnienia tych żądań powołać będzie musiała do walki strajkowej całą klasę robotniczą.** W tym celu Komisja Centralna upoważnia prezydjum do podjęcia wszelkich potrzebnych przygotowań i decyzji. Równocześnie wobec dążności przemysłowców w poszczególnych gałęziach przemysłu do niestosowania przy wypłacie zarobków co dwa tygodnie wskaźnika drożyźnianego, Komisja Centralna wzywa wszystkie Związki **do bezwzględnej walki,** w formie przez siebie uznanej, o utrzymanie dotychczasowego sposobu regulowania płac".

Sprawa więc dla robotników postawiona została jasno: dopóki Sejm nie uchwali ustawy o waloryzacji zarobków, muszą robotnicy otrzymywać dodatki wedle wskaźnika drożyźnianego i żądanie te gotowi są poprzeć choćby najostrzejszą formą walki. A jak się ma sprawa z urzędnikami i wogóle pracownikami państwowymi? Dla nich Sejm uchwalił ustawę uposażeniową, która dotąd nie weszła w życie rzekomo z powodu niewygotowania jeszcze przepisów wykonawczych. Utrzymuje się więc dotąd stary system wypłacania dodatków, który zachował a nawet spotęgował swą starą, słabą stronę, mianowicie, że dodatek w chwili wypłacenia go już stracił na sile kupna.

Jedyną na to radą — analogicznie do żądania robotników — jest waloryzacja płac, tem bardziej uzasadniona, że rząd przez waloryzację podatków próbuje zapewniać skarbowi stałe dochody, podczas gdy urzędnicy nadal zostają przy niestałych. Aby temu zapobiec, na piątkowem posiedzeniu Sejmu, po uchwaleniu waloryzacji podatków, pos. tow. Moraczewski postawił wniosek o waloryzację płac urzędniczych. **Ta sama większość chjeńsko-piastowa, która uchwaliła wydać posłów, wniosek ten odrzuciła.** A więc na jednem posiedzeniu ta większość dała wyraz swej nienawiści do robotników i swej nieżyczliwości wobec urzędników, deklarując się — nie po raz pierwszy — swem głosowaniem jako większość kapitalistyczna, jako podpora wszystkiego, co ma i używa, a jako wróg tego, co pracuje i cierpi nędzę.

I to robi rząd, który przy każdej okazji reklamuje się jako „narodowy", jako rząd „większości polskiej". Jak ta „polskość" w rzeczywistości wygląda, dowiedzieliśmy się owej nocy piątkowej, po której odbyła się narada wszystkich klubów lewicowych i klubów mniejszości „narodowych". Na konferencji tej niemiecki poseł Utta opowiedział, jak rząd usiłował skaptować dla swej większości Niemców, naturalnie za różne koncesje. I ten interes omal nie przyszedł do skutku, a rozbił się tylko dlatego, że Niemcy do tego rządu nie mają na tyle zaufania, aby uwierzyć jego obietnicom.

Taki jest ten rząd, który swe decydujące „zwycięstwa" nad opozycją odnosi aż 7 głosami większości, akurat głosami 7 swych ministrów parlamentarnych. Ta większość, która bezwzględnie dba tylko o swój interes, równocześnie depce interesa najszerszych warstw: robotników i urzędników, dufna w siłę, jaką jeszcze ma w rękach. Dla nas nie ulega jednak wątpliwości, że ten miecz w rękach szalonego z każdym dniem tępieje i niedługi już czas, kiedy się zamieni w — łamliwy patyk.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

70

Nie poddał się był bez walki. Niewiele eksperymentów, które zdobyły mu opinję brutalnego wiwisektora, było tak bezwzględnych, jak metody leczenia, stosowane do własnej osoby. Próbował zabić w swych nerwach szalone pragnienie alkoholu, wypalić je, zgłuszyć pracą wytężoną, uśmiercić trudem ubezwładniającym. Co noc kładł sobie pod poduszkę flaszki wódki, żrącym kwasem oblawszy brzegi butelki. Wszystkie te sposoby okazały się w równiej mierze zawodnymi: a oto nadpełza starość, kaprawo-oka, wielomowna starość pijaka.

Zwyrodnienie, zwyrodnienie... Tak, wyjściem najlepszem — pistolet.

Ale wyprawa? Jakże ci niedoświadczeni chłopcy dadzą sobie rady wśród bagien malarycznych bez pomocy lekarza i bez człowieka znającego kraje tropikalne, z wyjątkiem biednego starego Armanda, zapadającego na zdrowiu, a w dodatku głupca? Martel ma wprawdzie zdrowy rozum, lecz brak mu doświadczenia: bądź co bądź sam jeden nie dałby sobie rady z Lortiguem i Guillaumetem. A co do Rivareza, to jest to dla niego kwestja życia i śmierci; jego jedyna nadzieja odzyskanie sił zależy od umiejętnej pieczy lekarskiej właśnie teraz, chociażby to była piecza lekarza, któremu nie może ufać.

Za wszelką cenę należy chłopców tych przeprowadzić — to jasne. Do samobójstwa może wrócić i później, jeśli okaże się potrzeba.

Nie, nie chce pociechy obłudnej. Teraz — lub nigdy. Upłynie jakie trzy lata, zanim będą się mogli obejść bez jego pomocy, a wtedy może już być zapóźno. Stary pijak nie ma dość odwagi, by się zastrzelić, lub dość rozumu, by wiedzieć, że to zrobić należy; nie pozostaje mu już nic prócz żądzy.

— Tak czy owak, zbiedz ci nie wolno. Nie ma wyjścia żadnego.

Odłożył pistolet i usiadł wygodniej, całkiem wyprostowany i spokojny.

W tej chwili, bądź co bądź, ma głowę jasną. Doskonale widzi całą swą przyszłość, wyraźnie przed nim zarysowaną. Szkoda, że nie można skończyć rychlej, wobec tego, że sprawa beznadziejna. To się będzie rozwijać bardzo powoli, a wszystkie objawy z góry zna na pamięć. To właśnie najgorsze, że jest specjalistą chorób umysłowych; wszystko to tak dobrze mu znane. Przez szkła powiększające śledziłeś każdy krok osuwania się w otchłań; a oto gdy na ciebie przychodzi kolej, wiesz dokładnie, co cię czeka po drodze i co na dnie przepaści.

Jak głęboko się już pogrążył? I ile czasu zajmą jeszcze stopnie następne? Kiedy może się spodziewać, że wszelka troska będzie już spóźniona? Szybkiem spojrzeniem zawodowca objął dany przypadek.

Lat pięćdziesiąt cztery; zajęcie zdrowe, w ostatnich jednak czasach połączone z trudami i niewygodami w klimacie tropikalnym; zdrowotność familijna doskonała z obydwu stron. Osobista: dotychczas chorób żadnych, zdrowie niezachwiane, z wyjątkiem przygodnych bólów wątroby, skutkiem przepracowania. Pracował zawsze w granicach sił. Niejednokrotnie czynił na sobie doświadczenia alkoholem, rozmaitymi lekami, a także... Nie, nic z tego wszystkiego nie pozostaje w związku z danym przypadkiem, chybaby poniekąd te doświadczenia z alkoholem. O ile?

Tryb życia wstrzemięźliwy i regularny aż do wstrząsu duchowego w czterdziestym piątym roku życia. Pił bezustannie przez dziewięć tygodni; wyjazd z kraju: znikające z oczu wybrzeże; wszystko w porządku przez czternaście miesięcy. Nowy atak spowodowany widokiem geranij; stosowanie środków radykalnych: znów wyjazd z kraju; wszystko dobrze przez sześć miesięcy niespełna. Ciężka recydywa po nowym ciosie; upijanie się przez sześć tygodni; wyjazd po raz trzeci. Znikające z oczu wybrzeże zawiodło; środki radykalne zawiodły; stokrotka; żądza przybiera formę chroniczną. Uległ dwukrotnie w ciągu trzynastu miesięcy; raz, bez specjalnego powodu. Rys nowy przejawia się chronicznym charakterem żądzy. Pierwszy symptomat zaczynającego się zwyrodnienia. I ten strach ustawiczny... Jakby uderzenie obuchem w głowę rozszczepiło mu myśli na obłok iskier. Wszakże to nie żądza alkoholu! To trwoga. Piłeś, ze strachu przed alkoholem...

(C. d. n.).

Niszczenie konstytucji w Polsce

4 projekty chjeny

Napisał poseł Kazimierz Czapiński

Wrogowie demokracji, a więc i wrogowie naszej Konstytucji z obozu prawicowego, nie mogąc narazie z rozmaitych względów zmienić litery naszej konstytucji, wybrali inną drogę. Litera pozostaje na papierze i niby to obowiązuje, ale ustawy szczegółowe, mające być **UZUPEŁNIENIEM** Konstytucji stają się powoli całkowitem tejże **ZAPRZECZENIEM.** Cóż bowiem z tego, że Konstytucja podporządkowuje władzę wykonawczą — ustawodawczej? Cóż z tego, że na papierze Konstytucji widnieją wolność zgromadzeń, koalicji, prasy, jeśli szczegółowe ustawy niszczą piękne zasady, uroczyście w Konstytucji proklamowane.

Jest to **SYSTEM** chjeńsko-piastowy: łamanie Konstytucji drogą może mniej jaskrawą i w oko wpadającą, ale nie mniej skuteczną.

Pod tym względem bardzo pouczające są ostatnie cztery projekty chjeny — o upoważnieniach dla Rządu, o zgromadzeniach, o koalicjach i o prasie.

I. Sławetna ustawa o upoważnieniach zostaje już załatwiona w trzech czytaniach w zjednoczonych komisjach komisjach konstytucyjnej i administracyjnej, a więc może lada chwilę wpłynąć na plenum Sejmu i tam załatwiona. Pono tylko marszałek Rataj kwestjonuje jej konstytucyjność. Otóż ta ustawa pod pretekstem akcji oszczędnościowej, zezwala **RZĄDOWI**, a więc władzy wykonawczej na **KASOWANIE WSZELKICH USTAW** przez Sejm uchwalonych, skoro tylko te ustawy zawierają w sobie normy organizacyjne i stoją na przeszkodzie oszczędnościom. Jakie mianowicie ustawy i jak mają być kasowane — pozostawia się to do uznania całkowitego Rządowi. Czyli że w ostatniej instancji ma decydować o obowiązujących ustawach nie Sejm, lecz chjeński rząd. Sejm może sobie uchwalać ustawy jakie chce, ale Rząd te ustawy będzie zmieniał kiedy chce i jak chce. Rzecz jasna, iż w ten sposób mamy dyktaturę władzy wykonawczej nad władzą ustawodawczą. Nie trzeba chyba objaśniać, iż to niema nic wspólnego z zasadami demokracji. Całkowicie także jest to niezgodne z naszą Konstytucją, według której ustawa może być ustanowiona tylko przez Sejm, zaś władza wykonawcza ma obracać się w granicach istniejących ustaw.

II. **USTAWA O ZGROMADZENIACH** została również załatwiona w komisji w trzech czytaniach. Lada dzień wpłynie na pleum. Ohydna ta lex Lutosławski łamie wolność zgromadzeń, proklamowaną przez art. 108 Konstytucji. Przypominamy główne momenta tej ustawy: każde zgromadzenie może być zakazane pod pretekstem politycznym; statuuje się „gospodarza“ zgromadzenia, który winien rozwiązać zgromadzenie za wszelkie „podburzanie“ pod sankcją karną sześciotygodniowego aresztu lub 5 mil mk. grzywny. Reprezentant władzy może rozwiązać każde zgromadzenie za „podburzanie“; zgromadzenie poufne również może być rozwiązane, jeśli władza ustali coś nieprawnego: zgromadzenia poselskie są poddane kontroli „gospodarza“ i władzy policyjnej i podlegają wszystkim artykułom ustawy. W ten sposób wolność zgromadzeń staje się illuzoryczną. Ustawa staje się w najwyższym stopniu policyjną i wprowadza się kilka gatunków kontroli: już nietylko przez wszechwładnego policjanta, ale także i przez „gospodarza“, który pod strachem sankcji karnej będzie baczył, aby, broń Boże, nie było jakiegoś „podburzania“. W ten sposób pomniejsza się odpowiedzialność obecnej władzy policyjnej i wprowadza się kontrolę ze strony czynników, które potem, oczywiście, nie mogą być do odpowiedzialności pociągnięte.

III. **USTAWA O WOLNOŚCI KOALICJI**, czyli „ustawa o zabezpieczeniu swobody dania, wzięcia albo wykonania pracy“ została również załatwiona w trzeciem czytaniu w komisji ochrony pracy. Art. 3 za „czyn gwałtowny“ podczas strajku stosuje karę więzienną do 6 miesięcy i grzywnę do 10 miljonów; o ile zaś akcja ta zachodzi w instytucjach państwowych, komunalnych lub społecznych, kara może być podwyższona do jednego roku więzienia i grzywny do 20 miljonów. Według dalszych artykułów, każdy, kto **„OGŁASZA BOJKOT PODCZAS AKCJI STRAJKOWEJ“ MOŻE DOSTAĆ ROK WIĘZIENIA.** Jak słusznie wyjaśnił to tow. Ziemięcki, taka kara grozi wobec tego nawet za ogłoszenie w pismach, że w danej fabryce jest strajk lub za zerwanie stosunków towarzyskich z łamistrajkami. Wymienionym karom ulegnie również ten, kto ogranicza swobodę wykonania pracy przez „zbiegowiska w pobliżu miejsca pracy lub mieszkań pracowników lub pracodawców“. Wreszcie tak samo będzie karany ten, kto „niepokoi lub zastrasza pracowników, idących do pracy, lub z niej wracających“. W ten sposób **WOLNOŚĆ STRAJKU, ZAGWARANTOWANA** 108 art. Konstytucji zostaje **ZŁAMANA** omawianą ustawą.

IV. Na ostatniem piątkowem posiedzeniu Sejmu odbyło się pierwsze czytanie **USTAWY PRASOWEJ**, wniesionej przez Rząd. Zwracamy uwagę całej demokracji polskiej, a specjalnie świata dziennikarskiego na tę ustawę, która **PODDAJE PRZESTĘPSTWA PRASOWE KODEKSOM PAŃSTW ZABORCZYCH.** Albowiem art. 25 powiada: „do przestępstw, popełnionych treścią druku, stosują się ogólne i szczególne postanowienia ustaw karnych“, czyli że ustawy carskie i imperatorskie będą regulowały przedstępstwa prasowe. Ażeby zrozumieć, co to znaczy, weźmiemy chociażby osławiony rosyjski Kodeks Karny, u nas obowiązujący, który w znanym art. 129 grozi za rozpowszechnienie utworu, podburzającego do obalenia istniejącego w państwie ustroju społecznego albo do nieuległości ustawie lub uprawnionemu zarządzeniu władzy, do nienawiści między klasami, stanami albo między pracodawcami i robotnikami — ciężkiem więzieniem do czterech lat. Wszelkie konfiskaty, przewidziane przez omawianą ustawę lub zawieszenia pism itd. przecież **ZAWSZE** we wszelkich możliwych wypadkach mogą się powołać w zaborze rosyjskim na cytowany art. 129 Kodeksu carskiego. Czyli że statuuje się całkowicie widzimi się władzy; zwłaszcza że ostatnie wypadki dobitnie pokazały, jak dalece nawet władze sądowe stają się politycznem narzędziem reakcyjnego rządu. Oto przytoczyliśmy nowe ustawy, które niewątpliwie łamią, niszczą naszą Konstytucję. Pomijamy oczywiście, tysiąc ustaw i faktów innych, jak np. ustawę o numerus clausus (również w trzeciem czytaniu komisyjnem załatwiona) itp.

Obecnej większości sejmowej nie wystarczają takie niesłychane fakta gwałcenia demokracji, jak np. ostatnie wydanie posłów socjalistycznych. Nie ograniczając się faktycznem łamaniem Konstytucji w poszczególnych wypadkach, większość ta wprowadza system **USTAWOWEGO** powolnego niszczenia Konstytucji marcowej. Dyskredytując demokrację w swej prasie, wykpiwając namiętnie Konstytucję (Okrza-Grabowski), kłamiąc Konstytucję w najrozmaitszych przejawach życia publicznego i opiekując się „faszystami“ różnego typu, stawiającymi sobie za cel pogwałcenie Konstytucji polskiej — obecna większość **PODWAŻA CELOWĄ AKCJĄ USTAWOWĄ PODSTAWY ŻYCIA KONSTYTUCYJNEGO W POLSCE“.**

Klasa robotnicza oraz wszelkie żywioły demokratyczne w Polsce winny to sobie dobrze uprzytomnić. W obronie demokracji, w obronie Konstytucji niech sprzęgną się wszystkie siły kraju, którym zależy na demokratycznym rozwoju Rzeczypospolitej — na poszanowaniu Konstytucji, na istnieniu demokratycznej praworządności.

UWAGI

—o—

Faszyści przysięgają w kościele

Czytamy w „Gazecie Lwowskiej“:

„Głos Lubelski“ podaje następujące ogłoszenie Kurji biskupiej: „Kurja biskupia oświadcza niniejszem, że zarząd djecezjalny nie był poinformowany w sprawie odbierania przysięgi w klasztorze od członków t. zw. „Pogotowia patrjotów polskich“. Duchowieństwo zainteresowane otrzymało polecenie od zarządu djecezjalnego, ażeby na przyszłość nie odbierano żadnych przysiąg pozasądowych bez wyraźnego pozwolenia kurji biskupiej. Podpisano: Kanclerz kurje biskupiej: ks. Kwiek“.

Co to jest „pogotowie patrjotów polskich“? Jest to jedna z czołowych organizacyj faszystowskich, która widocznie tak jest „pewną“ swych zwolenników, że wiąże ich przysięgami w kościele. Faszyści po takiej przysiędze przygotowują znowu jakiś czyn w rodzaju zajść z grudnia 1922 r., pokrzepieni błogosławieństwem kościelnem i pewni zbawienia. Władza kościelna po niewczasie zorjentowała się, że stało się pod jej firmą coś takiego, co jest niezgodne tak z prawami świeckiemi, jak i kościelnemi. Na przyszłość więc przysiąg takich już się odbierać nie będzie, natomiast ci, którzy już przysięgli, będą mogli „z czystem sumieniem“ pracować nad oczyszczeniem Polski z masonów i innych rewolucjonistów, naturalnie lewicowych. Rewolucjoniści prawicowi nie są rewolucjonistami, bo przezwali się „patrjotami“.

Z TEATRU

—o—

Opera i operetka: „DON JUAN“, opera Mozarta.

Nasza opera podjęła się wielkiego przedsięwzięcia, zrealizowania arcydzieła operowego, „Don Juana“ Mozartowskiego. „Don Juan“, osnuty na tle legendy hiszpańskiej, o rycerzu-uwodzicielu, stał się, podobnie jak Faust, Don Kiszot, problemem wszechludzkim. Problem ten stanowi tło wielu utworów dramatycznych, od wieku XVII (Tirso de Molina) począwszy, na Rittnerze skończywszy.

Libretto opery Mozartowskiej, poety Da Ponte, traktuje rzecz, jako „drama giocoso“, a więc zbliżony do opery buffo i zamyka akcję w dwóch aktach, zgodnie z tradycją opery komicznej włoskiej. Czar muzyki Mozartowskiej, czar, któremu uroku nie potrafił zniweczyć nawet barok Wagnera, tkwi w pięknościach pomysłów melodyjnych, w sile charakterystyki, w subtelności i drobiazgowej ścisłości, kreślącej muzycznie psychologiczne kontury toczącej się akcji. Bezpośredni wpływ na Mozartowskiego „Don Juana“ wywarła opera: „Il convitato di pietra“ („Zaproszenie posągu“), wystawiona w Wenecji w r. 1787.

„Don Juan“ Mozarta nie był grany w Krakowie (prawdopodobnie wystawiła go opera niemiecka z początkiem XIX wieku) i myśl wystawienia arcydzieła sztuki operowej zasługuje na bezwzględne uznanie, ale... ale... i jeszcze raz ale...

Każdy najwspanialszy zamiar musi z chwilą swej realizacji obliczyć się ze środkami. Z chwilą postanowienia realizacji „Don Juana“, należało zastanowić się nad: 1) środkami scenicznymi i 2) muzycznymi. Siedm obrazów „Don Juana“ wymaga albo: 1) sceny obrotowej, albo 2) inscenizacji Rollerowskiej (Wiedeń), albo 3) inscenizacji Reinhardowskiej. Scena obrotowa odpada. Inscenizacja Rollerowska, wymagająca na pierwszym planie dwóch obrotowych wieżyc, możliwa na scenie teatru przy ul. Rajskiej, napotkałaby dzisiaj na koszta, prawdopodobnie niemożliwe dla tego teatru. Pozostała zatem trzecia możliwość: stałe kotary, te same na siedm odsłon i drobne wstawki na scenie. Szablon dekoracyjny, który wybrano, nieartystyczny (mniejsza o to!) doprowadził do tego, że o godzinie 11 wieczorem (o której wyszedłem z teatru) ukończył się „już“ trzeci obraz... Pozostało zatem cztery, które czy się skończyły i kiedy, nie wiem. W czasie trzech i pół godzin, które strawiłem w teatrze operowym, widziałem i słyszałem trzy obrazy, które akcją swoją zajęły nie całą godzinę. Dwie godziny zaś stracili uczestnicy na wyczekiwaniu..., którego rezultatem było oglądnięcie starych „łachów“ dekoracyjnych, znanych zresztą bywalcom teatralnym na pamięć. Muzycznie uczyniono wszystko, co w znanych warunkach jest do osiągnięcia. Nie wolno mi i nie należy, znając sytuację, w jakiej teatr operowy się znajduje, żądać i wymagać bezwzględnie muzycznie tego, czego należałoby od opery „z prawdziwego zdarzenia“. Kapelmistrzowi p. Barańskiemu należy się gorące podziękowanie za część muzyczną. Artystki: pp. Osmecka-Bandrowska, Jaworzyńska, Jakubowska, przewyższyły „stylowo“ Don Juana i Leporella. Don Juan, symbol zmysłowej miłości i bezwzględnej woli, musi się takim realizować scenicznie. Bezradny, bez gustu Don Juan, jest nie do pomyślenia. Leporello, aktorsko bardzo kusząca kreacja, wymaga układności, przebiegłości, wogóle tego, co nazywamy „fifikus“. Leporello nie śmie być „poczciwym“, mazgajowatym, niezdarnym, bez „fajeru“, jak się to powiada. Tak zatem, dzięki warunkom, w jakich nasza opera pracuje, a także nieprzygotowaniu i nie obmyśleniu środków odpowiednich do zamiarów (o czem poprzednio), „Don Juan“, który mógł mieć znaczny sukces powodzenia w Krakowie, bo go ma i cykl symfonji Beethovena, padł...

A szkoda, bo młode pokolenie byłoby się zapoznało z arcydziełem operowem, należącem do wszechświatowej kultury.

B. Raczyński.

—ooo—

OBYWATELE!
TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W sobotę 8 grudnia 1923 o godzinie 10 przed południem odbędzie się

zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:

1) Drożyzna za rządów S-ki.
2) Wydanie posłów socjalistycznych.

Przemawiać będą posłowie dr Bobrowski, Moraczewski i Żuławski.

Towarzysze! Towarzyski!

Reakcja prawicowa szaleje, Sejm dokonał gwałtu, wydając zasłużonych reprezentantów klasy robotniczej.

To są ostatnie podrygi S-ki, która doprowadziła kraj do ruiny gospodarczej i potwornej drożyzny, a tą drogą carskich represyj pragnie odwrócić uwagę ludności od tego, że chleb, węgiel itd. drożeją za jej nieudolnych rządów!

Przeciw polityce wygładzania mas i represyj musimy zaprotestować i dlatego jawcie się jak najliczniej.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

KRONIKA

—o—

Kraków, 5 grudnia.

27-konfiskata „Naprzodu"

We wczorajszym numerze „Naprzodu" skonfiskował prokurator:

1) w sprawozdaniu z uroczystej akademji ku czci poległych 6 listopada robotników i żołnierzy dwa ustępy z mowy posła dra Polakiewicza i jeden ustęp z mowy posła Niedziałkowskiego;

2) cały artykuł p. t. „Kto nami rządzi?" wraz ze wszystkiemi zawartymi w nim aktami sądowymi procesu p. Kiernika przeciw p. Brodackiemu.

W sprawie tej konfiskaty zostanie w Sejmie wniesiona interpelacja.

* * *

Na czele wczorajszego numeru „Naprzodu" byliśmy zmuszeni zamieścić orzeczenie sądowe, zatwierdzające 26-tą konfiskatę „Naprzodu" pod rządami chjeno-piasta. Orzeczenie to „motywuje" zatwierdzenie konfiskaty tem, że w skonfiskowanym numerze „usiłuje autor przez nieprawdziwe przedstawienie i przekręcenie rzeczy zarządzenia i rozstrzygnięcia władz w powadze poniżyć, a nadto bez przytoczenia pewnych okoliczności faktycznych wystawia na pośmiewisko rząd i jego organy, a to ministra sprawiedliwości i prokurature".

Powyższe „uzasadnienie" odnosi się do konfiskaty numeru jubileuszowego „Naprzodu", wydanego z powodu 25-tej konfiskaty „Naprzodu" pod rządami chjeno-piasta, który to numer nie zawierał oprócz tytułu nic, prócz dwóch stron białego papieru!

Przeciw temu zatwierdzeniu konfiskaty wniesiemy sprzeciw.

—ooo—

PROKURATOR DR. BRASON WRACA NA SWE STANOWISKO. Niesłusznie usunięty w związku z wypadkami 6 listopada szef prokuratury krakowskiej dr. Brason, wraca w najbliższych dniach na swe stanowisko. Jak słychać, prokurator Brason czyni starania o przeniesienie go w charakterze sędziego apelacyjnego do sądu wyższego w Krakowie.

Z UNIWERSYTETU. P. Witold Łucjan Langrod, rodem ze Lwowa, uzyskał na Uniwersytecie krakowskim stopień doktora praw.

UWIDACZNIANIE CEN W SKLEPACH. Na konferencji, odbytej w dniu 4 grudnia w województwie pod przewodnictwem naczelnika wydziału przemysłowego p. Nowickiego, ustalono, że uwidacznianie cen na wystawach na poszczególnych sztukach towaru w markach polskich jest bezwzględnie obowiązujące. Nadto obowiązani są kupcy do wystawiania wewnątrz swych lokalów handlowych na widocznem miejscu cennika towarów, wielkości pół arkusza papieru, zawierającego firmę i datę sporządzenia cennika. Ceny mają być uwidocznione atramentem lub drukiem w markach polskich.

ODCZYT. Senator Buzek wygłosi w piątek 7 bm. w Kole inteligencji ludowej PSL w Małopolskiem Tow. rolniczem, plac Szczepański 8, o godz. 7 wieczorem odczyt p. t. „Najważniejsze zagadnienia polityki zagranicznej". Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny dla członków i gości wprowadzonych.

Sędziowie krakowscy protestują przeciw wprowadzeniu do śledztw obcych sędziów

W ubiegły piątek odbyło się zebranie sędziów sądów krakowskich, na którem po długiej nader burzliwej dyskusji zaprotestowano przeciw wprowadzaniu do śledztw krakowskich delegatów obcych sądów. Protest wysłano do ministerjum sprawiedliwości w Warszawie.

Śledztwo w sprawie krwawego wtorku

DALSZE ARESZTOWANIA

Śledztwo w sprawie krwawych wypadków z 6 listopada, prowadzone jest w dalszym ciągu. Do dnia wczorajszego aresztowano ogółem 80 osób pod zarzutem bezpośredniego, lub pośredniego udziału w rozruchach krakowskich. W ostatnich dwóch dniach doprowadzono do więzień sądowych następujące osoby: Kazimierz Starostka, Wojciech Kromka, Stefan Szypuła, Marjan Bogatka, Jan Reyman, urzędnik bankowy, Tadeusz Szczuciński, urzędnik państwowy, oraz 15-letni A. Malisz. Wśród aresztowanych przeważają robotnicy, nadto jest trzech kolejarzy, kilku robotników z wojskowego garażu samochodowego, kilku woźnych państwowych, stróżów kamienicznych itd. Ustalono też, że w tłumie na ul. Dunajewskiego było też kilka osobników bez zajęcia, jak bandyta Górecki, którzy widocznie zamierzali wykorzystać sytuację. Góreckiego prokuratura ścigała od dawna za szereg rabunków. Górecki umknął do Warszawy, gdzie go przytrzymano i odstawiono do więzień krakowskich.

PROKURATURA WYTACZA ŚLEDZTWO REDAKCJI „NAPRZODU"

Prokuratura prowadzi dochodzenia przeciw redakcji „Naprzodu", z powodu artykułu, jaki się ukazał w numerze z dnia 9 listopada. Prokuratura dopatrzyła się w tym artykule zbrodni z § 65a (zakłócenie spokojności publ.), oraz występku z §§ 300 i 305 uk. (zachwalanie czynów zbrodniczych). Zaznaczyć należy, że prokuratura artykułu wspomnianego nie skonfiskowała.

JAK BĘDZIE PROWADZONE ŚLEDZTWO PRZECIW POSŁOM

Prokuratura krakowska oczekuje oficjalnego zawiadomienia z Warszawy o wydaniu władzom sądowym posłów tow. dra Bobrowskiego i Stańczyka, poczem przystąpi do dochodzeń. Dochodzenia mają być prowadzone w kierunku zbrodni zarzuconych obydwu posłom w znanem piśmie prok. Kondratowicza. O ileby w trakcie dochodzeń ujawniono tego rodzaju zbrodnię, która w myśl kodeksu ma być karana więzieniem powyżej 10 lat, aresztowanie posłów może nastąpić. W przeciwnym razie posłowie odpowiadać będą z wolnej stopy.

Bochenek chleba kosztuje już 240.000 marek

Również znacznie podwyższono ceny mięsa i wędlin

Wczoraj w południe odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którem ustalono następujące **ceny pieczywa:** 1 kg. chleba żytniego z 70 proc. przemiału 120 tys. (dotąd 105 tys. mk.), ciemnego 110 tys. mk.; 6 dkg. bułka gładka 12.500 mk., 3 dkg. wiedeńska 8500 mk. Kalkulowano na podstawie przeciętnej 13 milj. mk. za 100 kg. mąki żytniej (ostatnio 11,500.000 mk. za 100 kg.), oraz 20 milj. mk. za mąkę pszenną. (Ostatnio 18 milj. mk. za 100 kg.).

Ceny mięsa uregulowano następująco: 1 kg. wołowiny z dokładką w sklepach I. klasy 380 tys. mk., bez dokładki 456 tys.; w sklepach II. klasy 355 tys. i 426 tys. mk.; w sklepach III. klasy 340 tys. mk. i 408 tys. **Wędliny podrożały** o 30 proc., tak, że od dzisiejszego dnia 1 kg. słoniny kosztować będzie 900 tys. mk., smalcu 1,250.000, 1 kg. wieprzowiny 520 tys. mk.

Tajemnicza tragedja na cmentarzu rakowickim

Policja dotąd nie dała należytego wyjaśnienia

Jak już donosiliśmy, w nocy z soboty na niedzielę znaleziono na cmentarzu rakowickim zwłoki Franciszka Bałdysa, robotnika cmentarnego. Stwierdzono, że Bałdys był powieszony na drzewie na jednym z grobów, oraz raniony nożem w gardło. Śledztwo policyjne miało wykazać, że Bałdys od dłuższego czasu żalił się przed współpracownikami, że jest chory i nosił się z zamiarem odebrania sobie życia. Podobno krytycznej nocy przebił sobie Bałdys gardło nożem kuchennym, a następnie według przypuszczeń policji wybiegł z kwieciarni, w której spał i nad jednym z grobów się powiesił. Dalsze śledztwo powinno wyjaśnić tajemniczą śmierć Bałdysa, by nie wprowadzać ludzi w błąd, jak to było przy morderstwie Ratnerówny na Olszy.

—ooo—

BUDOWA MIESZKAŃ. Różne przyczyny złożyły się na obecny zastój budowlano-mieszkaniowy, ale najważniejszą jest brak stosownych funduszów. Budowa bowiem domów wielopiętrowych, stosunkowo najlepiej się opłacających, wymaga bardzo znacznej gotówki. Nie brak jednak osób, które rozporządzają mniejszemi kwotami, wystarczającemi jednak na budowę jednego mieszkania i które wspólnie z innemi podobnemi osobami mogłyby przystąpić do budowy domu mieszkalnego.

Otóż pragnąc osobom takim ułatwić uzyskanie tak pożądanego dziś mieszkania, miejskie Tow. budowy mniejszych mieszkań podaje do wiadomości, że bardzo chętnie podejmie się akcji mieszkaniowej wspólnie ze wspomnianemi osobami. Towarzystwo ma najzupełniej gotową do zabudowania parcelę przy ul. Słonecznej i zatwierdzone plany na budowę trzechpiętrowego domu, oraz prawo oparcia o sąsiedni dom miejski. Informacji udziela się od godz. 11—12 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt (gmach magistratu, II piętro, Nr. drzwi 28).

PROGNOZA NA ŚRODĘ. Przeważnie pochmurno, miejscami mglisto lub drobny opad, słabe wiatry lokalne, temperatura bez większych zmian.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Ze względu na to, że od niedawna powstał w Krakowie Instytut dla leczenia różnych schorzeń zapomocą naświetlań radem i że Instytut ten posiada bardzo znaczną ilość tego pierwiastka, krakowskie Towarzystwo lekarskie organizuje szereg wykładów o radzie, o jego zastosowaniu w medycynie. Celem tych wykładów jest bliższe zaznajomienie ogółu lekarzy z tym nowym, potężnym środkiem leczniczym, skoro teraz istnieje już w Krakowie możność stosowania go na większą skalę w nadających się do tego przypadkach. Wykłady odbywać się będą we środy o godz. 8 wieczorem, w następującym porządku: Dnia 5 grudnia w sali Zakładu fizyki doświadczalnej (Collegium Witkowskiego) prof. Zakrzewski: „O fizycznych i chemicznych własnościach radu" (wykład z doświadczeniami). Dnia 12 grudnia, w sali posiedzeń Towarzystwa lekarskiego, prof. Klecki: „O fizjologicznem działaniu radu". Poczem prof. Ciechanowski, docent Szymanowicz, dr. Gawroński, dr. Nowicki przedstawią preparaty mikroskopowe, względnie chorych leczonych za pomocą naświetlań radem. Dnia 19 grudnia, w Towarzystwie lekarskiem dr. Wachtel: „O technice i o wskazaniach leczenia zapomocą radium" (wykład z demonstracjami). Goście mile widziani.

Staraniem „Życia", związku socjalistycznej młodzieży akademickiej, odbędzie się w piątek 7 grudnia o godz. 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II p.)

ODCZYT

red. Emila Haeckera

na temat:

Od Filomatów do SSS

Po odczycie dyskusja. — Goście mile widziani. Wstęp 50.000 Mk.

Z POLSKIEJ SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH W KRAKOWIE. Dnia 1 grudnia odbyło się w sali 43 Collegium Novum walne zgromadzenie Koła słuchaczy polskiej szkoły nauk politycznych w Krakowie. Po wyczerpującem sprawozdaniu z działalności ustępującego zarządu przez prezesa kol. Regułę, podziękowano w serdecznych słowach dyrektorowi szkoły, kuratorowi Koła prof. Michałowi Rostworowskiemu za gorliwą opiekę i wskazówki, poczem jednomyślnie wybrano nowy wydział na rok szkolny 1923-24, do którego weszli: prezes dr. Kosiński, członkowie dr. Godłowski, dr. Jakóbowski, Englisch, Halewski, Broż, Radzyński, Sienkiewicz i Kąkolewski. Specjalna Rada naukowa Koła urządzi i w tym roku szereg wykładów tak w Krakowie, jak i na prowincji dla szerszych warstw publiczności z dziedziny polityki, ekonomji, publicystyki i t. d.

WYSTAWA EXLIBRISÓW. Z inicjatywy Towarzystwa miłośników książki urządza miejskie Muzeum przemysłowe w Krakowie pierwszą większą wystawę exlibrisów. W tym celu odbędzie się we środę 5 bm. o godzinie 8 wieczór, w sali bibljotecznej Muzeum (ul. Smoleńska 9) zebranie organizacyjne Koła miłośników exlibrisu, w którem mogą wziąć udział osoby, posiadające tego rodzaju zbiory.

KOMENDA OBOZU WAROWNEGO W KRAKOWIE składa serdeczne podziękowanie w imieniu załogi krakowskiej: prezydjum magistratu miasta Krakowa i dyrekcji teatru im. Słowackiego za bezinteresowne oddanie sali teatralnej Tow. Śpiewackiemu „Echo", p. Zofji Kopczewskiej, artystce teatru im. Słowackiego, pp. Hubertowi Rostworowskiemu i Andrzejowi Pronaszce za łaskawy współudział i trudy, poniesione w wykonaniu programu wieczorku powstania listopadowego, który się odbył 29 listopada dla żołnierzy tutejszego garnizonu.

WCIELANIE REKRUTA DO PUŁKÓW. W dniu wczorajszym rozpoczęło się w Krakowie zgłaszanie rekrutów do odnośnych pułków. Przez ulice miasta przeciągały grupki parobczaków wśród śpiewu i wesołego nastroju. Wskutek poboru do pułków wydane zostało rozporządzenie zakazujące sprzedaży alkoholu poborowym. Mimo to, widać było na ulicach bardzo dużo podchmielonych.

SMUTNE SKUTKI WYPOWIEDZENIA MIESZKANIA. Wczoraj wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Dajwór 21, gdzie lokatorowie w sprzeczce z gospodynią domu ciężko ją poturbowali. Po opatrzeniu ramej, pozostawiono ją opiece domowej. Za chwilę wezwano znów pogotowie do tego samego domu, gdzie gospodyni ochłonąwszy z ran porwała za siekierę i poraniła lokatorów. Z kolei lekarz pogotowia opatrzył lokatorów. Całe zajście miało za tło wypowiedzenie mieszkania lokatorom przez gospodynię.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA DWORCU OSOBOWYM. Wczoraj popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe na dworzec osobowy w Krakowie, gdzie kolejarz Franciszek Piszczek potrącony przez nadjeżdżającą lokomotywę, doznał ciężkich kontuzyj na całem ciele. Lekarz pogotowia po opatrzeniu Piszczka, przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

TRAGICZNA PRZYGODA W PRACOWNI ARTYSTYCZNEJ. Znany artysta malarz Vlastimil Hofman w willi swojej pod Kopcem Kościuszki miał wczoraj w swej pracowni, jako modela, żebraka niewiadomego nazwiska. Nagle model zemdlał i po usilnych zabiegach artysty odzyskał na chwilę przytomność. Po przybyciu pogotowia, lekarz skonstatował u modela udar mózgu. Bezprzytomnego żebraka przewieziono do szpitala św. Łazarza.

PODWYŻSZENIE MNOŻNIKA KSIĘGARSKIEGO. Wczoraj wszedł w życie w księgarniach nowy mnożnik wynoszący 300.000. Dotąd wynosił on 200.000. Oznacza to 50 proc. podwyżkę cen wszystkich książek.

PODROŻENIE PRZYBORÓW PIŚMIENNYCH. W ostatnich dniach podrożały znacznie przybory piśmienne, jak papier, ołówki, pióra itd. Podwyżka wynosi od 50 do 100 proc.

OPŁATY KOMINIARSKIE W KRAKOWIE mają być podwyższone w najbliższych dniach o 200 proc. Nowy cennik został wysłany celem zatwierdzenia do województwa.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała Piotra Kordasa w chwili, gdy usiłował skraść z gablotki przy ul. Szewskiej 15 różne przedmioty. Przy aresztowanym znaleziono dwa wytrychy. — Również aresztowano Stanisława Zająca pod zarzutem kradzieży obrazów i serwet wartości 236 miljonów marek na szkodę restauracji „Starego Teatru".

ŻEBRAK ZŁODZIEJEM. Wczoraj do mieszkania p. Michaliny Bielczykowej przy ul. Grodzkiej 9, przyszedł żebrak liczący około 36 lat, ciemny blondyn bez prawej ręki i prosił o zapomogę. Po wyjściu żebraka, p. Bielczykowa zauważyła brak jedwabnej sukni, która wisiała w przedpokoju. P. Bielczykowa dała o tej kradzieży znać do policji.

WŁAMANIE. Wczoraj włamano się na strych domu pod l. 29 przy ul. Bożego Ciała i skradziono na szkodę p. Anny Rabinowicz większą ilość bielizny wartości 88 milj. mp.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Wobec kończącego się obecnie cyklu występów p. Solskiej-Grosserowej ukaże się ona jeszcze tylko parokrotnie w „Świeczniku", który po tych przedstawieniach schodzi z afisza w tym roku. „Świecznik" grany będzie przez wszystkie wieczory b. tygodnia. Pod kierunkiem reżyserskim p. Wysockiej opracowuje się dramat historyczny Dymitra Mereżkowskiego „Carewicz Aleksy", zaś pod kierunkiem p. Piekarskiego komedja Fredry „Gwałtu, co się dzieje". Dzisiaj wieczorem wyjątkowo o godz. 6 pierwsze przedstawienie „Snu nocy letniej" po cenach 50 proc. zniżonych. Drugie powtórzenie arcydzieła Szekspirowskiego odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godz. 3 i pół. Bilety do nabycia u prof. M. Rutkowskiego IV. gimnazjum, ul. Krupnicza 2. Zapowiedziany na piątek 7 bm. „Sen nocy letniej musiał uledz przełożeniu na piątek 14 bm., w ten zaś piątek powtarzany będzie poraz trzeci „Świecznik". Zakupione w „Zespole" bilety na „Sen" z datą 7 bm. zatrzymują ważność na 14 b. m., zaś na ten piątek ważne są bilety z datą 14 b. m.

WIECZÓR KABARETOWY ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO p. t. „A dolar ciągle idzie w górę" odbędzie się w sobotę 8 bm. o g. 10 i pół wieczór w sali teatru. Program wielce urozmaicony zawiera występy naszych protagonistów jako baletmistrzów, śpiewaków a nawet w roli fakira z oryginalnemi właściwościami. Zakończy aktówka pt. „Nieboszczka mama pani dobrodziejka" posiadająca w swej treści ekrazyt humoru i wesołości. Ceny miejsc niezwykle niskie, poziom wieczoru niezwykle wysoki, zabawa niezwykle szeroka, a wrażenie niezwykle długie.

OPERA I OPERETKA. Dziś we środę poraz 2-gi „Królowa Montmarte" (dziecko ulicy). Jutro we czwartek dla akademji handlowej Mozarta „Don Juan" z Bandrowską-Osmecką, Krugłowskim, Isakowiczem, Dziewińską i Mazankiem w głównych partjach.

KONCERT-ODCZYT. We czwartek 6 grudnia w sali Tow. rolniczego plac Szczepański 8 odbędzie się pierwszy koncert-odczyt dra Melanji Grafczyńskiej i prof. Zygmunta Przeorskiego. Pierwszy ten z cyklu czterech wieczorów obejmie twórczość Chopina w okresie warszawskim (1809—1831). Początek o godzinie 8 wieczorem.

IX SYMFONJA BEETHOVENA wykonaną będzie w niedzielę 9 bm. w teatrze im. Słowackiego o godz. 11 przed poł. Bilety u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

II. WIECZÓR KAZIMIERY RYCHTERÓWNY odbędzie się 9 bm. w Starym Teatrze.

ZE SPORTU

KURSY NARCIARSKIE W Z KOPANEM. W czasie świąt Bożego Narodzenia odbędzie się w Zakopanem 6-ściodniowy kurs narciarski, urządzony staraniem Tatrzańskiego Tow. Narciarzy. Ćwiczenia odbywać się będą w dniach od 26 do 31 grudnia br., a udział będą mogli brać również niecżłonkowie T. T. N. [illegible] z uroczystościami 15-letniego jubileuszu T. T. N. oraz otwarciem rozszerzonego [illegible] na Kalatówkach obejmie trzy grupy uczestników, a mianowicie: początkujących, wprawnych i zawodników. Kierownictwo poszczególnych grup obejmą: ppułk. A. Bonkowski, W. Czerwiński i A. Krzeptowski (mistrz Polski w latach 1922 i 1923). Oprócz wymienionych współpracować będzie w nauczaniu jazdy na nartach cały szereg instruktorów, wybitnych narciarzy polskich. Zarząd T. T. N. czyni przygotowania połączone z pomieszczeniem uczestników kursu w Zakopanem, jak również z udogodnieniem przejazdu koleją do Zakopanego i z powrotem. Szczegóły organizacji kursu i uroczystości jubileuszowych ukażą się w drukowanych programach. Tymczasem udziela wszelkich informacyj sekretarjat Tatrzańskiego Tow. Narciarzy, Kraków, ul. Jagiellońska 11 tel. 10.

Z Polski

POMNIK „NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA". „Kurjer Polski" donosi, że zainicjowany przez sfery wojskowe komitet budowy pomnika nieznanego żołnierza polskiego ma opracować w najbliższym czasie projekt budowy i przedłożyć go prezydentowi Rzeczypospolitej do aprobaty. Na przewodniczącego komitetu został powołany generał Haller, którego do czasu jego powrotu z Ameryki zastępować będzie generał Rozwadowski. Pierwsze posiedzenie komitetu ma się odbyć najpóźniej 15 bm.

CHADECY NA UTRZYMANIU FABRYKANTÓW. Redakcja chadeckiego pisemka „Młody robotnik" rozesłała w tych dniach drukowane odezwy do przemysłowców, żebrząc o poparcie „w krytycznej chwili". Odezwa zaznacza, iż głównymi protektorami „Młodego robotnika" były dotych czas organizacje wielkiego przemysłu: Polski Zw. hut żelaznych, Polski Zw. przem. metal., Zw. Zaw. wielk. przem. chem., Rada Zjazdu przem. w Dąbrowie itp. Autorzy odezwy skarżą się, iż prenumerata wpływa — „pożal się Boże", że pismo swe przeważnie rozsyłają bezpłatnie, a „klej i opaski wiele kosztują"...

STRASZNY WYBUCH GRANATU. W poniedziałek w południe zdarzyła się w fabryce mebli Siwka przy ulicy Lwowskiej w Zamarstynowie pod Lwowem straszna katastrofa, w której 2 ludzi poniosło śmierć a 5 zostało rannych. Katastrofę spowodował parobek fabryki, który z pola przyniósł do fabryki granat i począł nim manipulować tak nieostrożnie, iż nastąpiła eksplozja, która spowodowała śmierć 2 osób a 5 zostało rannych.

POŻAR DWORU W SZAFLARACH. W nocy z soboty na niedzielę padł pastwą płomieni dwór p. Uznańskiego w Szaflarach, jeden z nielicznych zabytków architektry pałacowej XVIII wieku. Wraz z dworem zginęły w płomieniach bezcenne zbiory artystyczne, zwłaszcza wielka ilość gobelinów oraz płócien starych mistrzów. Pożar, który objął również zabudowania gospodarskie, zniszczył prócz tego auto „Cadillac". Wedle pogłosek, ogień nie wybuchł dzięki przypadkowi, ale został prawdopodobnie podłożony.

Z zagranicy

PROCES PRZECIWKO HITLEROWI, Ludendorffowi i innym uczestnikom zamachu listopadowego rozpocznie się prawdopodobnie w styczniu. Proces toczyć się będzie przed tak zwanym sądem ludowym.

UBEZPIECZENIE PRZECIW FORDOWI. Bracia Lloyd w Londynie, najstarsze przedsiębiorstwo asekuracyjne w Europie, ubezpieczało już na wszelkie możliwe ewentualności: przeciw trzęsieniu ziemi i złym żniwom, przeciw wojnie domowej, posusze i epidemji, przeciwko złej i dobrej pogodzie. Obecnie znowu ubezpieczyła się w niem pewna firma amerykańska na 400.000 dolarów przy premji 38.000 dolarów przeciwko niebezpieczeństwu wyboru w roku przyszłym fabrykanta automobilów Henryka Forda na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Nie rozchodzi się tu faktycznie o żaden zakład — ubezpieczająca się firma musiała nabrać przekonania, iż wybór Forda niewątpliwie przyniósłby jej interesom szkody — jakie? oczywista wystrzega się ona by tego nie zdradzić. Równie interesującem jest to, iż firma Bracia Lloyd przed podjęciem się ubezpieczenia, poleciła wybadać w Stanach Zjednoczonych szanse wyboru Forda, by według tego premję oznaczyć. Oby się tak można ubezpieczyć przeciwko rządom chjeno-piasta!

ZAGADKOWY ZGON SYNA DAUTETA. „Journal" donosi w wywiadzie z pewnym rojalistą, że zauważył on, iż Filip Daudet zginął od kuli, która ugodziła go w lewą stronę głowy a wyszła prawą skronią. Nie może być więc mowy o samobójstwie, albowiem Filip Daudet nie był mańkutem i nie mógł strzelać, trzymając rewolwer w lewej ręce. Zwłoki Daudeta będą ekshumowane. Śledztwo powierzono sędziemu śledczemu Barnaudowi.

UPAŁY W ROSJI Londyńkie dzienniki donoszą, że w Rosji panuje obecnie niezwykłe ciepło, jakiego nie pamiętają od 50 lat. W ciągu ubiegłego tygodnia doszedł termometr do 22 stopni. Ozimina wyrosła zupełnie z ziemi, tak, że cały zasiew zimowy jest stracony. W Kijowie kwitnie bez, w Odesie sprzedają fijołki, na Ukrainie drzewa owocowe zakwitły poraz drugi w tym roku.

KATASTROFA W KOPALNI. Wczoraj w godzinach rannych w kopalni węgla w okręgu Shefield wydarzyła się katastrofa, w której **zginęło 40 ludzi.** Przyczyną katastrofy było zerwanie się liny ciągnącej z dna kopalni ku górze szybu kolejkę kopalnianą, wiozącą górników. Wskutek oberwania się liny, pociąg cofnął się wstecz i rozbił się na końcowej ścianie kopalni.

—ooo—

NAJWYŻSZE CENY PŁACI za brylanty, perły, złoto, srebro, zegarki oraz zęby sztuczne Chrześcijańska firma zegarmistrzowsko-jubilerska Józefa Cyankiewicza, Kraków, Sławkowska 1.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Sen nocy letniej" (o godz. 6 wiecz.).
Czwartek: „Świecznik".
Piątek: „Świecznik".

Teatr Bagatela

Środa: „Wędrowny teatr".
Czwartek: „Wędrowny teatr".
Piątek: „Wędrowny teatr".

Teatr miejski Opera i Operetka

Środa: „Królowa Monmartre".
Czwartek: „Don Juan" (dla akademji handlowej).

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Środa: inż. Emil Dalewski: Psychotechnika pracy.
Czwartek: H. Grossman (z komisji sportowej P. Z. N.): Wieczór obrazów świetlnych: Sport narciarski.
Sobota: dr. M. Kanfer: Józef Opatoszu, piewca polskich lasów.

Kinoteatry

Uciecha: Film uświadamiający wykonany przy współudziale uniwersytetów w Paryżu, Pradze i Wiedniu p. t. „Hygiena Małżeństwa".
Zachęta: Dramat cyrkowy w 6 aktach p. t.: „Romans akrobaty".
Promień: „Parisette", serjowy dramat francuski.
Reduta (Lubicz 15): „Wśród rozjuszonych lwów", sensacyjny obraz awanturniczy z dzikiemi zwierzętami. W roli pogromcy zwierząt: Joe Steckel, szampion atletów i artystów filmowych.

Przegląd gospodarczy

—o—

Kraków, 5 grudnia.

KURS DOLARA

Na rynku pieniężnym w Krakowie wynosił wczoraj kurs dolara 3,850.000 - 3,875.000-3,900.000 marek.

DALSZY POCHÓD DROŻYŹNY NA TARGU KRAKOWSKIM

Na wczorajszym targu płacono: za 1 litr mleka zbieranego 80—90 tys. marek, niezbieranego 100—110 tys. marek, śmietany słodkiej 160—180 tys. marek, kwaśnej 200—240 tys. marek, 1 kg. masła 1 miljon 500 tys. do 1 miljon 800 tys. marek, sera 240—280 tys. marek, jaja (sztuka) 45—50 tys. marek. Drób: kura 800—1 miljon 200 tys. marek, kaczka 1 miljon 200 tys. do 1 miljon 500 tys. marek, gęś i indyk po 3—4 miljony marek. Było na sprzedaż dużo zajęcy, za które płacono 1 miljon do 1 miljon 200 tys. marek. Jarzyny: za 100 kg. ziemniaków 3 miljony do 3 miljony 500 tys. marek, kopa kapusty 600 tys. do 1 miljona marek, 1 kg. cebuli 20 tys. marek, 1 kg. chrzanu 80—150 tys. marek.

WYSTAWA PRÓBEK PRZEMYSŁU POLSKIEGO W ALGIERZE

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż agencja konsularna polsk w Algierze (rue Empereur Vespasian 8) urządza tamże stałą wystawę próbek przemysłu polskiego z działu zabawek, wyrobów ze szkła, porcelany, fajansu, wyrobów żelaznych, emaljowanych, przyborów do oświetlania, wyrobów szczotkarskich, koszykarskich, koronek, tkanin, pierza, przyborów biurowych i t. p. Firmy, reflektujące na udział w tej wystawie, zechcą przesłać zgłoszenia Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie (ul. Długa 1).

PROJEKT BANKU EMISYJNEGO

Warszawa (AW). Projekt statutu banku emisyjnego został rozpatrzony i przyjęty przez Radę finansową. Jutro projekt rozpatrzy specjalna komisja wyłoniona z Rady ministrów w składzie ministrów Korfantego, Kucharskiego, Osieckiego i Nowodworskiego. Prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu projekt będzie wniesiony do Sejmu.

WALORYZACJA TARYF KOLEJOWYCH

Warszawa (PAT). Komisja taryfowa państwowej rady kolejowej postanowiła na posiedzeniu w dniu 30 listopada przeprowadzić waloryzację taryf kolejowych z dniem 1 stycznia 1924 r. Waloryzacja ma polegać na tem, że taryfy kolejowe zostaną **podniesione mniej więcej do wysokości taryf przedwojennych.** Przeprowadzenie waloryzacji ma na celu pokrycie kosztów eksploatacji kolei państwowej oraz uzyskanie pewnej nadwyżki dochodów ponad rozchody. Waloryzacja taryf ma być przeprowadzona **na podstawie złotego franka,** jako stałej jednostki walutowej. — Frank złoty przeliczany będzie na marki polskie według kursów, ogłaszanych perjodycznie przez ministerstwo skarbu. Komisja taryfowa dokonała nadto nowych klasyfikacyj taryf towarowych i osobowych, opracowała mianowicie nową klasyfikację taryf, oparta na dotychczasowych doświadczeniach.

Giełda krakowska z 4 grudnia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	450	550	460 515
Bank Hipoteczny	875	925	900
Bank Małopolski	1000	1200	1050—1150
Ziemski Bank Kredyt.	175	225	180—210
Powszechny Bank Kredyt.	55	65	60
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	200	230	210—220
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ Spółek Zarob.	3200	3700	3400—3500
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonowka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich: ofiar	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	475	525	485—505
„Impex"	17,	21,	20,—20,5
„Pharma" (B. Jawornicki)	430	510	430—510
T. H. Bracia Rolniccy	275	325	30 —330
„Polski Glob"	70	90	80—85
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	90	120	100—110
Zieleniewski I—IVem.	17000	18000	17000-18000
H.Cegielski, Poznań I-IX	850	950	900—910
Warsz. Parowozy I—III em.	270	320	305—315
Automotor	325	375	350
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"	7200	7700	
„Trzebinia" I—VI	700	750	720—750
„Pocisk"	375	425	400—420
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	17500	18500	18600-14200
Siersza	10500	11500	9000—9200
Tepege I—IV	4000	4500	3800—3900
Polska Nafta	350	450	300—420
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	275	325	300—310
Olkos	5750	6250	6000
Pezet	100	125	
Strug	750	850	790—810
Syndykat Koszyk., Kraków	150	200	175—190
Tłuszcze Trzebinia	4800	5200	5100
„Krakus" I—VI em.	775	825	780 800
Fabr. cukru w Chodorowie	5250	5750	5400—5500
Porcelana Ćmielów	850	900	860—900
Elektr. Siersza I—IV em.	130	180	145—155
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	400	500	420—480
Fabr. kapel. w Myślenicach	180	210	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 4 grudnia. Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 3,490.000 sp. 3,525.000, k. 3,455 tys., frank złoty w kupnie 675.000—700.000, bony złote 535.000—550 tys., pożyczka złota 5.300.000 5.150.000—5,375.000, Miljonówka 5000—6500.

Czeki: Belgja 165.000—164.500 sp. 166.100 k. 163.000, Holandja 1,343.000, 1,323.500, Praga 101.900 100.500, Londyn 15.400 tys. do 15, 130 tys. sprzed. 15,280 tys. k. 14.980 tys., Nowy Jork 3,540 tys. do 3,490 tys. sp. 3,525 tys. k. 3,455 tys., Szwajcarja 615.750—608.000 sp. 614 tys. k. 602 tys. Paryż 191.900—189.750, sp. 191.750 k. 187.750. Wiedeń 49.85—49 20 sp. 49.70 k. 48.70, Włochy 152.000.

Wiedeń, 4 grudnia. Marka polska 165—195, marka n em. 13.20 za 1 bil., kor. czeskie 2047, franki szwajc. 122.60, fr. fr 37.55, dolary 7056, funty szterlingi 30.700

Dewizy, Warszawa 170—190, Berlin 14 70 za 1 bilion, Praga 20 0, Zurych 12.375, Paryż 3782, N. Jork 70.935, Londyn 307.500.

Giełda efektów: Zieleniewski 303.000, Fanto 4,430.000, Karp. Gal. — . —, Galicja 27,700.000, Schodnica 1,680.000, Siersza — . —, Lwów-Czerniowce 368 000, Kolej północna 20.700.000. Alpine Montan 701.000. Huta poldi 970.000.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 4 grudnia. (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie Warszawę **0.000 1 i pół—0000 2 i jedna czw.**

HUMOR I SATYRA

GÓRĄ PRAWICA!

— 53 tysiące — cyfra niebywała!
Na kołnierzu ją trzeba wyszyć generała:
Niech będzie piętnem hańby i znakiem przestrogi.
Co znaczy rząd lewicy — narodowi wrogi!
— Dziś dolar, gdy na giełdzie jest w dobrym humorze,
Na cztery miljoniki podskakiwać może...
— Cóż z tego, że podskoczy na 4 miljony?
Pomstować mogą tylko socjały, masony!
Jakaż bowiem do wrzasków zachodzi tu racja?
Wszak świetnie się rozwija finansów sanacja...
W maju, gdy nowa zieleń już pokryje drzewa,
Pan minister się właśnie poprawy spodziewa.
Czekajcie... Skoro dolar spadnie do połowy,
Będzie ku czci ministra pochód narodowy!
Właśnie Young, gdy podpatrzył mechanizm sanacji,
Pojechał wprost do Anglji, celem agitacji,
Aby tam rozpoczęto kroczyć naszym torem:
Słyszycie: Polska dzisiaj jest dla Anglji wzorem!
A czyja to zasługa: podziw zagranicy?
Prawicy — pamiętajcie! — jedynie prawicy!

Do Szanownych Abonentów „Naprzodu"

Celem uregulowania nakładu, prosimy usilnie o zapłacenie prenumeraty za miesiąc grudzień najpóźniej do dnia 10 grudnia. O ile prenumerata nie zostanie wpłacona do tej pory, wysyłkę „NAPRZODU" bez zawiadomienia wstrzymamy.

Administracja „NAPRZODU".

—ooo—

Do Szan. Biur Dzienników

Zawiadamiamy, iż począwszy od 1 grudnia, wystawiać będziemy rachunki za pobierany w komis „NAPRZÓD" trzy razy w miesiącu, t. j. 1-go, 10-go i 20-go każdego miesiąca.

Regulowanie należy rozumieć w ten sposób, że rachunek, wysłany przez nas, musi być wyrównanym w ciągu trzech dni od daty wystawienia, tak, ażeby w ciągu dalszych 7 dni mogli otrzymać z P. K. O. zawiadomienie o zainkasowaniu pieniędzy.

O ile rachunek w powyższym terminie nie zostanie w zupełności uregulowanym, wysyłkę pisma bezwarunkowo wstrzymamy.

Administracja „NAPRZODU".

SKŁADKI

—o—

NA RODZINY PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH: N. N. 100 tys. marek. Murarze z bud. konsumu kole. 1,968.000. Robotnicy firmy Uderski i Sp. 9,650.000. Stanisław Winter N. Sącz 500 tys. Warszt. pom. kolejowe Skawina 1,400.000. Od cieśli P. Wójcik Krzesławice 500 tys. Maszyniści ogrzewalni Dębica 6,650.000. Marczyński Józef 350 tys. Prac. kol. Biura Wagon. Bielsko 1,570.000. Wład. Bigaj Libiąż star. przet. 250 tys. Niemczyk Antoni Libiąż zwrotn. 200 tys. Melchior Dąso Libiąż zwrotn. 200 tys. Rymsak Franc. Libiąż 100 tys. Lang Jan 500 tys. Dr. Sz. przez Zw. Z. K. 1 miljon mk. Sekcja wozomitrzów Bielsko 904 tys. J. D. 250 tys. Warszt. PKP. Rzeszów 7,400.000. Poseł Ignacy Daszyński 10 miljonów. F. i T. Perlowie 5 miljonów. Zebr. na bud. młyna w Dabiu 1,512.000. Urzędn. i robotn. dachówek Ehrenpreisa w Płaszowie 3,750.000. Robotnicy ceramiczni w Bonarce 2,780.000. Fabryka szwarcu Gintera 2,800.000. Lista 94 przez Wołkowskiego 100 tys. Godynak 550 tys. Warsztaty mechaniczne Dabrowa" Potok 33,560.000. Silberbach, właśc. firmy dawniej Weissbrot 2 miljony. Dr. K., radca miejski 250 tys. Lista Nr. 46. Murarze z budowy Weindlinga 5,075.000. Żychowski Piotr 400 tys. P. Fr. 500 tys. mk.

SPROSTOWANIE. Dużyk zebrał od F. F. B. 500.000 mk. i od Tintenfassa 50.000 mk. — na poległych w dn. 6 listopada.

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 4 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do I czytania ustawy o podatkach pośrednich. Pos. tow. **Diamand** poddał ostrej krytyce projekt i oświadczył, że jeżeli nie podwyższa sie podatków bezpośrednich, to wara **ruszyć podatki pośrednie**. Pos. Diamand ostro zaatakował rząd z powodu, że **spółka paskarska rządzi skarbem.** (Marszałek przywołuje mowcę do porządku). Pos. Diamand podał też ciekawy szczegół z piątkowego głosowania nad wydaniem posłów: oto **uczciwi posłowie z prawicy chyłkiem uciekali, nie zabierając z garderoby palt i wychodzili na ulicę w surdutach. Woźnj z nakazu „starszych“ pilnowali, aby posłowie nie uciekali.**

Za wnioskiem pos. Diamanda o odrzucenie projektu przemawiali pos. **Sanojca** (Wyzwolenie), **Łańcucki i Heller** (Koło żyd.).

Marszałek poddał pod głosowanie wniosek pos. Łańcuckiego, jako najdalej idący. Wniosek **odrzucono.**

Pos. tow. **Uziembło** referował projekt zmiany organizacji urzędów ochrony lasów. Wniosek odesłano do komisji rolnej.

EMERYTURY DLA MINISTRÓW

Pos. tow. **Czapiński** referował ustawę o zaopatrzeniu emerytalnem ministrów. W zjadliwy sposób mówca wystąpił przeciw Dmowskiemu, Korfantemu i Kucharskiemu, mówiąc: **W kraju jest głód, nędza, a tu rząd żebrze dla Kucharskiego i Korfantego.** Tacy panowie mają czelność prosić o emeryturę. Dalej zaatakował ministra wojny, gen. Szeptyckiego, za którego rządów **zniszczono jedność między żołnierzami a robotnikami.** Wkońcu postawił wniosek o odrzucenie projektu. Wniosek **upadł** 183 głosami przeciw 149.

AWANTURA

Pos. **Taraszkiewicz** referował wniosek klubu białoruskiego o prześladowaniach szkolnictwa białoruskiego na kresach. Pos. **Rymar** (endek) postawił wniosek o odesłanie wniosku do komisji budżetowej. Wniosek **przyjęto** 173 głosami przeciw 135. Posłowie białoruscy urządzili piekielną awanturę, poczem opuścili salę.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 3 grudnia uchwaliła projekt ustawy, **uchylającej ustawę z 11 maja 1920, w sprawie uznania nazwisk, przybranych podczas służby wojskowej**, projekt ustawy w sprawie przymusowego wycofania mienia prywatnego w zagrożonych dzialaniami wojennemi obszarach państwa, projekt ustawy w sprawie ustanowienia opłat za czynności urzędów stanu cywilnego, projekt w zakresie prowadzenia aktów stanu cywilnego, projekt rozporządzenia w sprawie kosztów sądowych i opłat w województwach poznańskiem i pomorskiem, projekt rozporządzenia, zmieniającego przepisy tymczasoe o kosztach sądowych. Rada ministrów uchwaliła dalej wniosek ministra robót publicznych o wojewódzkich radach wodnych, projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy z 26/9. 1922 r., dotyczących kwalifikacji zawodowych donauczania w szkołach średnich, ogólno-kształcących i seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych, dalej wniosek ministra spraw zewnętrznych i kolei o ratyfikacji układu dodatkowego do konwencji o bezpośredhiej komunikacji kolejowej między Polską a Rumunją, dalej projekt rozporządzenia w sprawie zmiany terminu płatności podatku od węgla, projekt rozporządzenia w sprawie podatku od kart do gry na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego, projekt noweli do ustawy **o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszó wpaństwowych i zawodowych wojskowych,** projekt rozporządzenia w sprawie statutu państwowego zakładu przemysłu szkolnego dla inwalidów w Piotrkowie.

Podwyższenie podatków spożywczych

Warszawa (AW). Minister skarbu przedłożył Sejmowi projekt ustawy, regulującej podatek od spożycia. Ustawa przewiduje zrównanie stawek podatkowych w całej Rzeczypospolitej, rozszerzenie ustaw obowiązujących w poszczególnych dzielnicach na inne dzielnice, uchylenie ustaw niezgodnych, oraz **podwyższenie stawek** do wysokości, odpowiadającej stosunkowi procentowemu podatku z roku 1912, 1913 i 1914 do nowoczesnych cen.

Rząd chjeńsko-piastowy się kruszy

Dymisja Nowodworskiego i Osieckiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 4 grudnia.

Minister sprawiedliwości **Nowodworski** dziś o godz. 4 po południu podał się do dymisji.

Na dzisiejszem posiedzeniu zarządu głównego Piasta minister reform rolnych **Osiecki** zawiadomił, że **wczoraj zgłosił dymisję.** Powodem dymisji jest niewykonywanie reformy rolnej, mimo paktu. Prawdopodobnym jego następcą jest pos. Kowalczuk z Piasta.

Bomby w Bielsku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Bielsko, 4 grudnia.

Wczoraj między g. 4—5 po poł. zwołano do Strzelnicy zgromadzenie nacjonalistów niemieckich, na które przybyli posłowie Franz i Bisch. Sala była przez policję obsadzona. W czasie przemówień niewyśledzeni dotąd sprawcy **rzucili 2 bomby,** z których ty[illegible]o jedna wybuchła, **raniąc ciężko 3 osoby a lekko 30.** W sali powstał olbrzymi popłoch; rzucono się do ucieczki, przyczem urządzenie zostało zniszczone. Zachodzi podejrzenie, że [illegible] w związ[illegible] z odbytem przed kilku tygodniami zgromadzeniem komitetu **„obywatelskiego polskiego“**, na którem wzywano do wyrzucenia Niemców z Bielska, do zamykania szkół niemieckich itd. W rezultacie tego zgromadzenia studenci szkoły przemysłowej pomalowali farbą szyldy niemieckie.

Na czele tego „komitetu“ stoją: profesor szkoły przemysłowej Nowak i dyrektor banku śląskiego Schweiser. Ten ostatni w czasie strajku generalnego razem z prof. Sierakowskim i ks. Mączyńskim był w delegacji u starosty w Białej, żądając represji na socjalistów.

Socjaliści przeciw rządowi Marxa

MOŻLIWOŚĆ ROZWIĄZANIA PARLAMENTU

Berlin (PAT). Według doniesienia prasy przedstawiciele frakcji socjalno-demokratycznej oświad czyli na konferencji z kanclerzem Rzeszy, że **nie godzą się na ustawę o pełnomocnictwach dla rządu.** To stanowisko socjalistów uniemożliwia uchwalenie tej ustawy przez parlament, gdyż potrzeba do tego większości dwóch trzecich głosów. „Berliner Tageblatt“ wątpi, czy rząd wogóle wniesie wspomnianą ustawę. Prawdopodobnem jest, że rząd wyda odpowiednie zarządzenia, opierając się jedynie na artykule 48 konstytucji. W każdym razie — zaznacza dziennik — rząd nie ma zamiaru wystąpić na dzisiejszem posiedzeniu z projektem tej ustawy. Według „Lokal Anzeigera“ koła parlamentarne uważają, że sprawa ustawy o pełnomocnictwach **komplikuje się coraz bardziej** i może doprowadzić **do rozwiązania parlamentu.**

POCZĄTEK POTANIENIA

Berlin (PAT). Według „Vorwaertzu“ zaznaczył się w Berlinie **znaczny spadek cen** artykułów żywności. Po uregulowaniu kwestji czasu pracy w górnictwie należy liczyć się ze spadkiem cen węgla.

SOCJALIŚCI PRZECIW SEPARATYSTOM

Berlin (PAT). „Vossische Ztg.“ donosi z Duesseldorfu, że kongres okręgowy partji socjalnodemokratycznej powział rezolucję, iż odłączenie Nadrenji od Rzeszy i od Prus sprzeciwia się interesom klasy robotniczej.

Jak chjena dba o armję

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej pos. książę **Czetwertyński** ostro skrytykował sposób zaopatrzenia armji. Podczas gdy w zeszłym roku armja była zaopatrzona na 3 miesiące, to dziś **zaledwie na jeden tydzień.**

Ucieczka z Rosji

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Z kresów wschodnich donoszą, że ze strony rosyjskiej dużo osób wojskowych i cywilnych z bronią przechodzi granicę polską.

—ooo—

Plany monarchistów bawarskich

Monachjum (AW). Według ulotnych kartek, które rozrzucają nacjonaliści, bawarskie stronnictwo ludowe zamierzało **przy poparciu Francji** stworzyć z Bawarji, Wirtembergji, Badenu i Austrji niezależne państwo wittelsbachowskie **pod protektoratem i patronatem Francji.** Kardynał Faulhaber pertraktował już w tej sprawie z Poincarem. O plani tym był zawiadomiony austrjacki kanclerz Seipel. Eksccsarzowa Zyta, która bawiła w Monachjum, liczyła na to, że równocześnie jej nadzieje co do tronu węgierskiego zostaną urzeczywistnione.

Wybory w Anglji

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tagblatt“ cytuje doniesienie „Tempsa“ z Londynu, że przy zbliżających się wyborach w Anglji należy oczekiwać znacznego sukcesu wyborczego liberałów, który będzie może jeszcze większy, niż w roku 1906. Mimo tego konserwatyści zatrzymają większość w parlamencie. Prawdopodobnie zdobędą konserwatyści około 140 mandatów, liberali 170, zaś partja pracy 98.

Londyn (PAT). Ruch wyborczy przybiera charakter gwałtowny, nieznany dotychczas w Anglji. Poszczególni kandydaci są atakowani przez przeciwników czynnie, czego nigdy dotychczas w Anglji nie bywało. Pewna kandydatka konserwatywna została na burzliwem zebraniu wyborczem dotkliwie pokopana tak, że musiała wzywać pomocy lekarskiej. Pewien kandydat konserwatywny musiał odwołać wszystkie zgromadzenia wyborcze, z powodu gróźb przeciwników i znajduje się stale pod opieką policji. Churchill miał odbyć trzy zgromadzenia wyborcze, ale nie mógł ich uskutecznić, ponieważ na każdem z nich przeciwnicy nie dopuścili go do głosu.

Obfitość złota w Ameryce

Nowy York (PAT). Pisma amerykańskie podają, iż obecnie w Stanach Zjednoczonych znajduje się 4.169,091.621 dolarów w złocie, co stanowi 46.49 procent światowego zapasu złota.

Związki i zgromadzenia

—o—

ZEBRANIE ZARZĄDÓW GRUP ZAWODOWYCH, MĘŻÓW ZAUFANIA I ORGANIZACYJ POLITYCZNYCH odbędzie się we czwartek 6-go grudnia o godz. 6 wieczór w sali Domu Rob. ul. Dunajewskiego 5 II p.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE dla uczczenia wydanego przez Sejm tow. posła dra Bobrowskiego odbędzie się w sobotę 8 grudnia o godz. 6 wieczór w sali Domu Rob. ul. Dunajewskiego 5 II. p. — Wstęp tylko za zaproszeniami, które Zarządom organizacji wydaje sekretarjat Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5 II. p.

NA KONGRES PPS, który odbędzie się w dniach 28, 29, 30 i 31 grudnia w Krakowie, zechcą chętni towarzysze krakowscy zgłaszać noclegi u siebie dla niezamożnych delegatów. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5 II. p.

DELEGACI NA KONGRES zechcą nas zawiadomić, czy życzą sobie, aby im zamówiono pokoje w hotelu i kiedy przyjeżdżają do Krakowa.

Krakowska Rada Robotnicza.
Sekcja kwaterunkowa.

Komisja Gazowo-Elektryczna na posiedzeniu w dn. 29 listopada br. w uwzględnieniu dalszego spadku waluty, który pociągnął za sobą zwyżkę ceny węgla, robocizny i materjałów, uregulowało

cenę gazu na Mp. 140.000·— za 1 m³

Po tej cenie do 7 grudnia wyrównywać można rachunki gazowe i nabywać bony na podstawie ostatnio zapłaconego rachunku, poczem ewentualnie cena może być zmieniona.

Z tychsamych przyczyn uchwaliła Komisja Gazowo Elektryczna co do prądu elektrycznego **podstawową cenę dla lokali**

Mp. 280.000·— za 1 kwh. obrachunkową

Rachunki wystawiane będą w kilowatgodzinach obrachunkowych. Na rachunkach dla mieszkań, względnie dla motorów, uwidoczniony będzie opust, który potrącony w kilowatgodzinach od wykazanej konsumcji rzeczywiście zużytych kilowatgodzin, daje ilość kilowatgodzin obrachunkowych, płatnych według taryfy dla lokali.

Celem zabezpieczenia konsumentów przed dewaluacją sprzedaje Elektrownia miejska bony na prąd w następujących miejscach sprzedaży:

Kasa Elektrowni, ul. Dajwór 27 4362
Sklep Elektrowni, Pl. Szczepański L. 1
Magistrat, Biuro aprowizacyjne, drzwi Nr. 1
„ (dawne archiwum) obecnie bibljoteka urzędn.
Podstacja Elektrowni, ul. Asnyka L. 12
Elektrownia (podstacja), Podgórze, ul. Nadwiślańska.

Bony powyższe nabywać można na podstawie rachunku za okres X-ty tak długo, dopóki rachunek na okres XI-ty nie będzie doręczony.

O ile rachunki za okres XI. zostaną doręczone, sprzedaż bonów zostanie wstrzymana aż do następnego ogłoszenia o sprzedaży bonów.

W soboty ze względu na obliczenia wszystkie kasy będą zamknięte.

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej w Krakowie. Dyrekcja Krakowskiej Gazowni Miejskiej.

Wielka Tania Wyprzedaż Resztek 29 serji

(wyprzedaż resztek odbywa się w naszej społce 2 razy w roku).

Chcąc dać możność wszystkim czytelnikom „Naprzodu" skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich **starych zapasów**, postanowiliśmy z powodu **noworocznego** bilansu wysyłać każdemu Czytelnikowi Naprzodu po cenie własnych kosztów, następujące zimowe i wiosenne: resztki 2-ej serji podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie, płaszcze i pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości, czysto wełniane we wszystkich koloracn.

Gatunek „A" 9,200.000 mk. za 3 metry
„ „B" 13,500.000 „ „ 3 „
„ „C" 18,300.000 „ „ 3 „
„ „D" 24,000.000 „ „ 3 „

Do każdej resztki na żądanie klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mk. 5,700,000, wyższy gatunek po 7,500.000 mk.

RESZTKI NA PALTA JESIENNE I ZIMOWE

Gatunek „A" mk. 11,800.000 na palto
„ „B" „ 14.500.000 „ „
„ „C" „ 19.500.000 „ „
„ „D" „ 26,700.000 „ „

Materjały te są grube, miękkie w ładnych kolorach, na lewej stronie krata zamieniająca podszewkę.

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych między innemi następujące towary:

Płótna białe na pościel i bieliznę, pierwszorzędnych fabryk po 800.000, 900.000 i 1,000.000 mk. za metr. — Prześcieradła ze specjalnego płótna prześcieradłowego wysokiego gatunku po 4 i 5 miljonów mk. za sztukę.

Zefiry na koszule w śliczne desenie po 800.000, 900.000 i 1,000.000 mk. za metr. — Szewioty damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 1,500.000 i 2,000.000 mk. za metr. — Flanele francuskie w śliczne desenie po 600.000 i 750.000 mk. metr. — Baje kolorowe podwójnej szerokości po 900.000 i 1,200.000 mk. metr. — Cajgi na ubranka dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania bardzo trwałe wnoszeniu po 800.000, 1,000.000 i 1,200.000 mk. za metr.

Surówka na bieliznę itp. w najlepszym gatunku 750.000 i 900 000 mk metr. — Dymka specjalne płótno na kalesony męskie 80 cm. szerokości bardzo trwała w praniu po 900.000 i 1,200.000 mk. za metr — Pościelowy oxford na poszwy w kraty czerwone bardzo trwałe po 800.000 i 1,000.000 mk. metr.

Czerwone płótno „Tyk" na wsypy nie przepuszczające pierzy po 900.000, 1,100.000 i 1,400 000 mk. metr. — Chustki duże zimowe puszyste śliczne desenie w różnych kolorach 5,500.000 7,000.000 i 9,000.000 mk. — Kołdry watowe, pokryte satyną w różnych kolorach na pierwszorzędnej białej wełnianej wacie, spód na żyrardowskiej wiktorji po 12,000.000, 18,000.000 w wyższym gatunku po 21,000.000 mk. za sztukę. — Kołdry tak zwane koce pluszowe w różnych kolorach i ślicznych deseniach po 9, 12 i 15 miljonów mk. Także ciemne bez deseni po 5,500.000 i 7,500.000 mk. — Koszule dzienne z kołnierzykami z francuskiego zefiru po 3,500.000 i 4,500.000 mk. za sztukę. — Kalesony z żyrardowskiej dymki po 2,500.000 i 5,000.000 za parę.

Wysyła się pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). — Za przesyłkę dolicza się podług taryfy pocztowej.

UWAGA: przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć przy zamówieniach kupon.

Wyciąć i załączyć do listu

KUPON NA TANĄ SPRZEDAŻ RESZTEK 2-ej SERJI
w Warszawskiej Spółce Manufakt. Warszawa, ul. Jasna 18.
Czytelnik Naprzodu. Imię i nazwisko ....
....
Poczta .... Wieś .... Nr domu ....
Powiat .... Ziemia ....

Ważne do 25 grudnia 1923 roku.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy Naprzodu otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klijentami i będą niezawodnie żądać innych towarów. Zamówienie wraz z dołączonym kuponem nadsyłać po adresem

WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA, WARSZAWA, JASNA 18, TEL. 245-80.

UWAGA: W razie gdy wysłany towar się nie podoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie. 4353

BANK LUDOWY S. A. W WARSZAWIE
ODDZIAŁ WE LWOWIE
przy ulicy Kościuszki L. 5.
BANK DEWIZOWY

rozpoczął czynności i załatwia wszelkie transakcje bankowe pod najdogodniejszemi warunkami, rachunek bieżący. — Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. — Przekazy w kraju i zagranicą. — Kantor wymiany. — Zlecenia giełdowe. — Inkaso. — Winkulacja i t. d.

Wypłata czeków The State Bank New York w efektywnych dolarach. 4377

Zlecenia z prowincji załatwia się bezzwłocznie.

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Chudy Wojciech, wystawione przez 5 pp. saperów w Krakowie, unieważniam. 4384

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Józef Mularz z Gawłowa, wystawione PKU. Bochnia, unieważniam. 4383

Piecyki oszczędnościowe ze szabaśnika i ogrzewające równocześnie mieszkanie wykonuje Zakład blacharski S. Feldman, Zielona 3. 4381

Chłopca do posyłek biurowych poszukuje się. Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Rynek gł. 8. 4380

Zgubioną kartę odroczenia na nazwisko Bronisława ...dłaka, unieważnia się.

Zgubiona karta przemysłowa i książeczka wojskowa na nazwisko Jan Korba, wystawione PKU. Podgórze unieważniam. 437..

OBUWIE Tani tydzień!
tylko pojedynczych par 4385

Całe damskie buciki boks. od **2** milj. Mk.
Całe męskie „ „ „ **4** „
Dziecinne „ „ od **1½** „ „

Szewska 17 Tylko do soboty dnia 8 grudnia!

Nadto wielki wybór wykwintnego obuwia, kaloszy i śniegowców „TRETORN"



CYKORJA BOHMA
z fabryki **Ferd. Bohma & C° we Włocławku S. A.**
jest jedynie najtańszą domieszką do kawy
Uważać na firmę!
DO NABYCIA WSZĘDZIE
Najwyższe uznanie i dyplomy. 4326

Pieprz, herbatę, kawę, rodzynki, mydło, słoninę, mąkę amerykańską
poleca wyłącznie hurtownie najtaniej 4328
Gaenger i Ska, Kraków,
ul. Starowiślna L. 40, telefon 4257

Zakład Haftu „EMKA"
Szlak 13, III. na lewo, szklane drzwi, przyjmuje bieliznę i ślubne wyprawy do haftowania, endlowania, mereżkowania, oleo itp. kapy, firanki, poduszki, gobeliny itd.

HAFCIARKA
potrzebna.
ul. Kazimierza Wielkiego 93, front na prawo.

Reklama dźwignią handlu!

Redaktor naczelny i wydawca: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).